№ 25. Kraków 31 Stycznia — Niedziela. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy pon[iedz]iałki i dni następujące po świętach.
Dodatek mies[ięczny wychodzi] ... każdego miesiąca.

A Dziennik „Czas“		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
roc[znie]	21	rocznie	złr. 25
pó[łrocznie]	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
k[wartalnie]	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
mi[esięcznie]	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Expedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 30 stycznia.

Sprawa Walkera wywołała nowy mesaż prezydenta Buchanana. Flibustyer ten jak wiadomo ujęty na terytoryum Nikaraguy przez komodora Stanów Zjednoczonych Pauldinga i odesłany do Washingtonu, skoro się ujrzał puszczonym na wolność przez jenerała Cass sekretarza stanu, a nadto jeszcze popartym przez opinię publiczną, zwłaszcza południowych prowincyj, wystósował skargę do prezydenta w kształcie listu, z rzadką zuchwałością, żądając sprawiedliwości za wyrządzoną sobie krzywdę, użalając się na pogwałcenie praw, które mu przysługiwały, raz jako obywatelowi Stanów Zjednoczonych, drugi raz jako prawemu prezydentowi rzeczypospolitéj Nikaraguy. List długi bardzo, żałujemy że go podać nie można, bo rzadki to wypadek, aby się rozbójnik uskarżał na to, że mu napadać wzbroniono. W Starym Świecie tego niedopatrzy, ale Nowy Świat inną ma loikę.

To téż gdy się sprawa przed kongres w Washingtonie wytoczyła, pan Buchanan przesyłając akta tyczące się Walkera, dodał swój mesaż. W tym dokumencie rzadkiéj zręczności prezydent uznaje, że komodor przekroczył swoje instrukcye. Instrukcye te czytamy w liście prezydenta w[y]danym do prezesa Nowego-Orleanu, aby dał baczenie na gotującą się wyprawę do Nikaraguy i takowéj nie dopuścił. Dodać tu wypada, iż Walker w liście swoim twierdzi, że mu władze amerykańskie w wyprawie dopomagały, coby kazało wnosić, że się niezastósowano do instrukcyi p. Buchanana. Zawsze jednak mesaż powiada, że oficer marynarki powinien się wiernie stósować do instrukcyi, inaczéj zawsze zbłądzi. Komodor zasłużyłby na pochwałę, gdyby był ujął Walkera zanim ten wylądował na terytoryum Nikaraguy, tojest na ziemię obcą, ale zawinił chwytając go na obcéj ziemi zbrojną ręką. Pogwałcił terytoryum niepodległego kraju, i rząd Nikaraguy słusznie mógłby żądać zadośćuczynienia.

Dotąd wszystko jak najpiękniéj i najskrupulatniejszy doktryner europejski niepowstydziłby się tak ścisłego rozumowania. Ale cóż daléj robić, kiedy na nieszczęście rząd w Nikaraguy nie uskarża się bynajmniéj, przeciwnie rad jest i wdzięczny komodorowi, że go od nowego napadu uchronił. Niemniéj utrzymuje pan Buchanan, że Walker jest wolny, bo go komodor nie miał prawa na obcém terytoryum aresztować. Taki wniosek wyprowadza prezydent z zasady, że Stany Zjednoczone potępiając rabusiostwo strzedz powinny, aby napady nie organizowały się u nich, i z konstytucyi która każe szanować granice obcego państwa. Oto różnica z Europą: żandarm, któryby w Europie przeszedł granice obcego państwa chwytając rabusia, otrzymałby wprawdzie naganę, ale rabusia osądzonoby jako takiego; w Ameryce zaś skoro żandarm nie ma prawa przejść granicy, więc rabuś ujęty jest wolny, i może znowu szczęścia próbować.

Dalszy ciąg mesażu tłumaczy nieco tę niezgodną z naszemi wyobrażeniami procedurę. Pokazuje się bowiem, że Walker nie ma prawa „napadać“ ale ma prawo „rozszerzać potęgę Stanów Zjednoczonych.“ Mesaż odwołuje się do doktryny Monroe i na niéj się opiera. Dążność amerykańska do zagrabienia przyległych krajów, do rozszerzania wpływu i działania Yankeów, jest niezaprzeczonem według p. Buchanana prawem. Idzie więc tylko o sposób wykonania tego prawa. Prezydent uważa za środek legalny osiedlenie, emigracyę, zakładanie kolei żelaznych, starania mniéj więcéj gwałtowne, aby uzyskać komunikacye w obcych krajach, prowadzić kanały, budować porty. Gdyby, mówi on, ludzie których stracił Walker w pierwszéj wyprawie, osiedlili się byli w Nikaraguy, jakże silną tam kolonię, jakże wiele gruntów i wpływu byłyby tam miały do dziś dnia Stany Zjednoczone. Walkerowi przeciwnie droga ta wydała się zbyt długą. Najłatwiéj kolonizować po zdobyciu, powiada on, i napada zbrojną ręką. W końcu wyjdzie to na jedno, bo zawsze Nikaragua powinna należeć do Stanów Zjednoczonych, które mają prawo rozszerzać się. Opinia go popiera, bo najkrótsza droga wydaje jéj się najlepszą. Nadto Walker jest za niewolą, ma więc całe południe za sobą, bo kwestya niewoli łączy się w Ameryce z każdą inną.

Podczas więc gdy kongres rozprawia nad tą sprawą, Walker jak donoszą, płynie do Nowego Orleanu, gdzie go liczni czekają stronnicy. Tam i po drodze zebrawszy większą jeszcze liczbę flibustyerów, spieszy połączyć się z adjutantem swym pułkownikiem Andersonem, ktory na czele oddziału składającego przednią straż Walkera, pozostał w Nikaragui i dotąd tam się trzyma. Niechże teraz komodor Paulding lub inny admirał, jeżeli biedny komodor będzie usunięty, stara się schwytać go na morzu. Wtedy uznają zapewne Walkera winnym. Ale nie; może wtedy także wypuszczą go na wolność, bo jakże mu dowieść, że chciał „napadać.“ Może tylko chciał „rozszerzać potęgę Stanów Zjednoczonych,“ a do tego ma wyraźne prawo. Aby sądzić o Ameryce, trzeba zaprawdę mieć zmysł Yankea, — trzeba się narodzić w Nowym Świecie i wychować w tych wyobrażeniach; inaczéj dochodzi się do nieustannego *absurdum*. A przecież ogromna to społeczność, owa społeczność amerykańska, rośnie w potęgę i zamożność, a przyszłość uśmiecha się jej nierównie wdzięczniéj aniżeli rozsądnéj i staréj Europie.

Korespondencya Czasu.

Lwów 20 stycznia.

* Od niejakiego czasu objawia się w sąsiedniéj Rosyi wielki ruch przemysłowo-przedsiębiorczy. Co chwila słychać o nowych przedsiębiorstwach, o nowych towarzystwach, które się tworzą, a które, to wydobycie bogactw w ziemi ukrytych, to użycie przyrodnich sił obszernego mocarstwa mają na celu. Najważniejsze jednak dla nas i dla naszego kraju najużyteczniejsze są owe przedsiębiorstwa, które się przyczyniają do ułatwienia nam wywozu i połączenia naszéj krainy z głównemi siedliskami wywozowego ruchu dla naszych płodów jak np. Odessa na południu, a Gdańsk na północy. Nasz kraj ma bardzo nieszczęśliwe pod tym względem położenie. Rozłożony bezpośrednio u północnego podnóża Karpat, a zatem nad źródłami tak potężnych rzek, jak Wisła, San, Bug, Dniestr i Prut, oddzielony jest od ich ujścia całym murem granic ściśle zamkniętych i przepisów tamujących wszelki związek między mieszkańcami z nad źródeł i z nad ujść rzek wzmiankowanych. Jeżeli pomnimy, jaki ruch ożywiał owe rzeki nasze przed rokiem 1830 i jak odtąd z każdym rokiem coraz bardziéj malał, aż nakoniec w ostatnich latach prawie ustał, ile to dochodu nasz kraj na téj drodze czerpał, a ile go ma obecnie, to pojmiemy łatwo, jakiéj wagi jest dla nas żegluga na tych rzekach. Nie brakło téż nigdy na osobach, które niezmierną ważność tego przedmiotu pojmowały i wszelkich dokładały starań, by żeglugę na tych rzekach od wszelkich przeszkód uwolnić i możliwą uczynić. Rząd sam kazał sobie już kilkakrotnie przedkładać sprawozdania i plany dotyczące tego przedmiotu, myślał nawet przed kilkudziesięciu laty o połączeniu Baltyku z morzem Czarnem za pomocą Wisły, Sanu lub Bugu i Dniestru. Dla czego te wszystkie prace przygotowawcze na niczem pełzły i bez skutku pozostały, nie wiadomo. Zdaje nam się jednak, iż z téj saméj przyczyny, z któréj i kolej żelazna u nas dotąd do skutku nie przyszła, chociaż wszystkie inne kraje koronne w szerz i wzdłuż kolejami są poprzerzynane. Wszak dzienniki wiedeńskie, wystawiając konieczność ograniczenia przedsiębiorstw przemysłowych, a szczególnie budowy kolei żelaznych projektowanych a nawet już koncesyonowanych kolei w Czechach, Węgrzech, Styryi, Lombardyi itd., chociaż tamże już główne linie istnieją, aniżeli w Galicyi, gdzie kolej żelazna przeprowadzona od Oświęcima do Brodów, jedyną stanowiłaby łącznię z Zachodem i linią wywozową dla produktów krajowych. Lecz przypuśćmy nawet, że kolej żelazna była wybudowaną do Brodów, a nawet i do Czerniowic, to i wtedy nawet nie zmniejszyłaby się ważność żeglugi rzecznéj.

Przez połączenie Wisły z Dniestrem kanałem, utworzyłaby się droga najkrótsza i najważniejsza dla krajów północno-środkowéj Europy, którąby co do korzyści żadna inna linia przewyższyć nie zdołała. Jakkolwiek koleje żelazne niezliczone przedstawiają korzyści dla handlu i przemysłu, doświadczenie uczy, iż drogi wodne nic na tem nie tracą, gdyż są przedmioty, których przewóz dla ich objętości i innych przyczyn nie tak łatwo się da uskutecznić koleją żelazną, jak statkiem wodnym np. drzewo, budulec, zboże, zwierzęta itd. Przypatrzmy się np. Węgrom. Ze sprawozdania które Izba handlowa i przemysłowa peszteńska rządowi przedłożyła, dowiadujemy się, ile przyczyniło się towarzystwo żeglugi parowéj na Dunaju do materyalnego rozwoju tego kraju, jak nagle cyfry przedstawiające ruch na téj drodze towarów i płodów z każdym rokiem rosną, pomimo kolei żelaznéj, która po lewym brzegu rzeki jest poprowadzona. A pomimo konkurencyi drugiéj kolei żelaznéj, którą poprowadzić mają po prawym brzegu Dunaju, żegluga parowa nie myśli wcale o ustąpieniu miejsca, ale owszem wzmaga się nietylko przez koncentrowanie sił i rozwinięcie swych czynności na większą stopę ze strony pierwotnego towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju, ale i przez tworzenie się nowych towarzystw, szczególnie zagranicznych, którym zniesienie przywileju żeglugi na Dunaju i oswobodzenie jéj na korzyść wszystkich narodów drogę otworzyło.

Przy takich widocznych i jawnych korzyściach żeglugi rzecznéj, a głównie dla kraju, który tak mało, czyli raczéj żadnych innych dróg, potrzebie odpowiadających nie posiada, miłą i pożądaną musi nam być każda wiadomość, która nam ożywienie ruchu na którejkolwiek z naszych większych rzek rokuje. Dla tego wielką sprawiła radość wiadomość o utworzeniu się towarzystwa, mającego na celu zaprowadzenie parowéj żeglugi na dolnym Dniestrze. Spodziewać się należy, że w takim razie usunięte zostaną przeszkody, które hamowały rozwój handlowego ruchu na téj rzece i że to da powód W. Rządowi do zajęcia się na nowo planami względem uregulowania koryt i biegu Dniestru, Sanu i Wisły, do czego się kraj tylokrotnie za pośrednictwem swych legalnych organów domagał,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

WODY LEKARSKIE
Okręgu rządowego krakowskiego.

KRYNICA W R. 1857.

skreślił *Dr. M. Zieleniewski.*

(Ciąg dalszy.)

4) Równie świetny przykład z tego samego rodzaju chorób, przedstawiło cierpienie hr. NN., matki trojga dzieci, z których przy ostatniém uległa najgwałtowniejszemu zapaleniu obrzusznéj. Cierpienie to silnego 3ch miesięcznego leczenia wymagające, pokonywane bardzo heroicznemi środkami przeciw-zapalnemi, wywołało w wysokim stopniu niedokrewność, do któréj przyłączył się nieżyt żołądka i obrzmienie śledziony (Anaemia insignis, gastricis catarrhosa chronica, tumor lienis chronicus). Siedmiotygodniowe leczenie wodą krynicką przy źródle, nietylko przywróciło apetyt, sen, cerę prawidłową, siły fizyczne i swobodę ruchów, ale nadto usunęło nieżyt żołądka i obrzmienie śledziony. Wspomniona dama dawniéj przy mało znaczném oziębieniu atmosfery, lub wśród wilgoci z pokoju po kilka miesięcy niewychodząca, przyszedłszy do sił w Krynicy, odbywała tutaj niemal każdego dnia dalekie przechadzki, wychodziła na najwyższe góry, a odmiana stanu jéj zdrowia, prawie podziwienie wzbudzała u innych gości kąpielnych. (Patrz protokół chorych N. 119).

5) Do najświetniejszych jednak wypadków z tego działu chorób, policzyć należy niedokrewność wraz z wielkiém osłabieniem i utratą soków żywotnych, jaka powstała u dziecka 5cio-letniego, po przebyciu najgwałtowniejszéj ospy naturalnéj i po trzechkrotnie ponawiającém się tuż po sobie zapaleniu płuc (Anaemia gravissima post recns perpessam variolam et pneumoniam ter recrudescentem). Wspomnione dziecię całe trzy miesiące na powyższe cierpienia w Krakowie tak mocno chorowało, iż z chłopczyka pełnego życia i zdrowia, pozostał tylko wizerunek raczéj śmierci niż życia wyglądający. Dziecię to przywiezione do Krynicy, w skutku wielkiego osłabienia nie tylko nie było w stanie chodzić, ale nawet siedzieć nie mogło, z przyczyny nadzwyczajnego wychudnienia. Jaka była cera twarzy, jaki sen, łaknienie, tętno, jak wietkie mięśnie i powłoki powszechne, łatwo sobie wyobrazić. Nie mogąc skłonić téj dzieciny do picia wody, ograniczyć się musiano do samych kąpieli krynickich. Ale i pod tą postacią niezawiódł zdrój ten oczekiwania naszego, skoro po jedenastu kąpielach wspomnione dziecię odzyskało apetyt, skoro rozwolnienie poprzednie ustało, skoro sen spokojny w nocy, a przez dzień niewidziany od 3ch miesięcy uśmiech na wynędzniałéj twarzyczce dzieciny powrócił, skoro następnie po 2chtygodniowém używaniu kapieli, dziecię samo o własnych siłach przechodzić się zaczęło, a 8 tygodni pobytu i 50 kąpieli krynickich, przyprowadziły je do tak pożądanego stanu zdrowia, iż ów dawniejszy łazarz, zdołał zarówno z najzdrowszemi dziećmi bawić się cały dzień na wolném powietrzu. (Protokół chorych Ner 397).

Jeżeli tak nadzwyczajne skutki, jakie u wspomnionego chłopczyka widziano, powodowani dzisiejszym sceptycyzmem, chcielibyśmy przypisywać działaniu górskiego powietrza i odpowiedniéj dyecie, niechcąc bynajmniéj przyznać żadnego w téj sprawie udziału wodzie krynickiéj, wówczas jeden a niezachwiany należy tutaj przytoczyć dowód, że rzeczywiście wodzie krynickiéj a mianowicie węglanowi żelaza skutki powyższe przyznać musimy. Albowiem zaraz z początku używania kąpieli krynickich, pokazały się u wspomnionéj dzieciny stolce szare, następnie czarniawe, i takiemi aż do końca kuracyi pozostały, co jak wiadomo pochodziło od wessania węglanu żelazawego w wodzie krynickiéj zawartego, który z kałem pod postacią siarkanu żelezistego z ustroju odchodził. Okoliczność powyższa, jak z jednéj strony niezachwianym jest dowodem skuteczności kąpieli krynickich, tak z drugiéj strony niemałéj nabiera wartości i znaczenia w dziedzinie farmakologii i balneologii.

Najdolegliwsze a nawet nader niebezpieczne choroby żołądka i jelit, jako to nieżyty długotrwałe tych narzędzi, owrzodzenie kiszek i żołądka (Gastritis et gastroenteritis catarrhosa chronica, Colitis catarrhosa exulcerans, Proctitis exulcerans, Ulcera rotunda ventriculi) stanowiły znaczny poczet chorób, bardzo pomyślnie w tym roku zdrojem krynickim uleczonych.

Pomyślne przykłady leczenia tego działu chorób tak są liczne, iż zaledwo setną ich część przytoczyć tutaj możemy. W nieżytach bowiem żołądka i jelit długotrwałych, tak pojedynczych jak i z owrzodzeniem połączonych, woda krynicka zawsze zbawienny i skuteczny a nawet śmiało powiedzieć można, że wyłączny środek lekarski stanowi.

6) Dosyć tutaj przytoczyć za przykład panią NN., żonę urzędnika, która od 5 lat nieżytem żołądka dotknięta, w połączeniu z niedokrewnością i wielką nadczułością nerwów (Gastritis chronica catarrhosa, Anaemia et Eretismus nervorum insignis), napróżno poprzednio 2 lata używała wody franzensbadzkiéj, następnie bez skutku bawiła w roku zeszłym 9 tygodni na żętycy w Zakopaném, a dręczona przykremi dolegliwościami niestrawności apetytu, ciągłém odbijaniem, zgagą, ustawicznie wracającym bólem w okolicy żołądka i bezsennością, postradała siły i nadzwyczajnie wychudła. Mając sobie obecnie wodę krynicką przy źródle zaleconą, w ciągu 7mio-tygodniowego jéj używania, do tak pożądanego doszła stanu swego zdrowia, iż sama przyznała, że nawet w swéj młodości nie była tak silną i zdrową, jak po tegoroczném leczeniu. (Protokół chorych Ner 66).

7) Tem świetniejsze przykłady mamy uleczenia owrzodzeń żołądka i tak: NN. od lat kilku postradała apetyt, doznając ciągle palących bólów, wymiotów różnych cieczy między któremi często krew się znajdywała, obok tego przedstawiała nadzwyczajną bladość, uderzające wychudnienie i bezsilność. Jakkolwiek towarzyszący tym objawom suchy kaszel, nasuwał w obec takiego wejrzenia choréj, rozmaite domniemania co do istoty jéj cierpienia, wszakże szczegółowe badanie chorej przekonało, że najbliższą przyczyną tych dolegliwości, jest owrzodzenie żołądka (Ulcus rotundum ven-

a o co Izby handlowe nasze i Towarzystwa gospodarcze niedawno prośby swoje zanosiły, będąc o swe zdanie w téj mierze ze strony W. Rządu wezwane. Jakkolwiek wielki ekorzyści spłynęłyby na kraj, gdyby te przyrodnie drogi raz uregulowane zostały i żegluga na nich się rozwinęła, niezdołają one jednak rozwinąć swych wszystkich błogich skutków; którychby się po nich spodziewać można, jeżeli im nie przyjdzie w pomoc sieć dróg sztucznych, łączących z niemi odleglejsze lecz żyzne lub pracowitością swych mieszkańców i wyższym stopniem rękodzielnictwa odznaczające się okolice. Jak gościniec główny dla wsi nie ma wartości, jeżeli jéj z nią nie łączy droga, po któréjby każdéj chwili z łatwością do niego dostać się można, tak i najspławniejsza rzeka bardzo małą miałaby wartość, gdyby drogi bite i żwirowe nie ułatwiały do niéj przystępu towarom i płodom, które spławione być mają.

W tym względzie uczyniono u nas wprawdzie wielki postęp w przeciągu ostatnich ośmiu lat, dzięki niezmordowanéj staranności Namiestnika hr. Gołuchowskiego, jednakowoż obawiamy się, czyli organa, którym prowadzenie téj pracy powierzono zostało, zrozumiały w istocie myśl jego szczęśliwą i stósownie do niéj działały. Jeżeli pod rozwagę weźmiemy liczne reklamacye, które się z różnych stron kraju przeciwko poprowadzeniu nowych linij komunikacyjnych pojawiły, i to jak niestósownie wiele z dawniejszych dróg założono, musimy przypuścić, iż się i teraz nie obeszło bez kilku i to może grubych nawet pomyłek. Przy zakładaniu dróg trzeba uwagę zwrócić głównie na trzy punkta. *Pierwsze* na system komunikacyj tak zwanych krajowych i europejskich, a zatem na rzeki spławne, kierunek ruchu przechodowego i odpowiednich temu dróg żwirowych i kolei żelaznych; *powtóre*, na centralne punkta ruchu handlowego i przemysłowego w każdéj okolicy; a *nakoniec* na połączenie jedną drogą ile możności jak najwięcéj miejsc kwitnących i będących siedliskiem czy to produkcyi zbożowéj, czy też rękodzielniczéj lub przemysłowéj. U nas cały kierunek wielkiego ruchu handlowego, krajowego i przechodowego zwrócony jest od zachodu ku wschodowi. Od zachodu ku wschodowi płyną główne nasze rzeki Wisła i Dniestr; od zachodu ku wschodowi prowadzą dwa nasze główne bite gościńce, od zachodu ku wschodowi pójdzie również owa kolej żelazna, któréj z upragnieniem oczekujemy, która nam tak niezbędnie jest potrzebną, a któréj od tylu lat doczekać się nie możemy. Wszystkie zatém poboczne drogi, a przynajmniéj te, których przeznaczeniem jest ułatwić ściek ruchu handlowego ku owym wzwyż wymienionym tętnicom onego, powinny być tak założone, aby ile możności pod kątem jak najprostszym w nie wpadały. Muszą zatém u nas mieć *przeważnie* kierunek od południa ku północy, lub odwrotnie. Jeżeli zaś nie jest w naszéj mocy wyznaczyć inny bieg, inne koryto wielkim strumieniom, jeżeli przy zakładaniu kolei żelaznéj główny wzgląd mieć trzeba na możliwość przezwyciężenia trudności z położenia wynikających, na taniość budowy i kierunek jak najkrótszy, to przy budowaniu bitych gościńców, nawet takich, jak nasze dwa gościńce tak zwane komercyalne, wzdłuż kraju prowadzące, można i trzeba mieć wzgląd na dwa ostatnie powyżéj wymienione warunki. Przy budowaniu zaś bocznych dróg powinny te dwa warunki kierować prawie wyłącznie poprowadzeniem drogi. Tutaj bowiem nie ta droga jest najbliższa, która matematycznie jest najkrótszą, ale ta która w pewnym głównym kierunku łączy z sobą jak najwięcéj miejsc, czy to handlową, czy też rolniczo-płodową lub przemysłową ważność, mających.

Przykład wyjaśni to najlepiéj. Mamy drogę koło Lwowa, która dwa miasta łączy z sobą drogą matematycznie jak najkrótszą; jest to droga ze Lwowa do Stryja. Jestże to droga rzeczywiście najkrótszą? Dla mieszkańców Stryja zapewnie i dla tych, którzy za Stryj daléj jadą lub z tamtąd do Lwowa to samo, ale dla wszystkich wsi i miasteczek między Lwowem i Stryjem położonych i cokolwiek tylko daléj od gościńca odległych, nie. A dla czego? Oto dla tego, że ta droga poprowadzona ze Lwowa do Mikołajowa grzbietami gór, całkiem nieprzystępnych albo tylko z mozołem i trudnością dostępnych dla wszystkich posiadłości po obu stronach gościńca leżących, gdyż na drogę wybrano właśnie linię, która na całéj przestrzeni dziewięcio- i pół-milowéj do Stryja zaledwie trzy lub cztery zamieszkałe miejsca przerzyna, i największemi w okolicy pustkami się odznacza. Gdyby droga do Stryja była poprowadzoną na Nawaryą, Szczerzec, Drohowyż ku Stryjowi, byłaby się stała dobrodziejstwem dla całéj okolicy aż po Komarno, a poprowadzenie dugiego mniéj-więcéj 10-milowego gościńca od Szczerca przez Mikołajów, Rozdół, Żydaczów, Żurawno aż do Wojniłowa i gościńca do Kałusza, byłoby połączyło ze Lwowem najobfitsze okolice naddniestrzańskie w téj stronie z stolicą kraju i ukróciło drogę do Stanisławowa przynajmniéj o 10 mil; gdy tymczasem obecna droga do Stryja jest ciężarem nawet dla rządu, albowiem nietylko że utrzymanie jéj kosztuje niewiele więcéj, aniżeliby utrzymanie gościńca na Szczerzec było kosztowało, ale i nieprzynosi tyle dochodu, wykluczywszy najżyźniejszą okolicę od użytkowania z niéj, ileby w ostatnim przypadku była przyniosła; jeszcze w ostatnich czasach była sposobność naprawienia tego błędu. Poprowadzono drogę bitą z Sambora przez Rudki. Lecz zamiast ją poprowadzić stąd ku Komarnu, Szczercowi i Nawaryi jako miejscom, w których się koncentruje ruch handlowy okolicy, poprowadzono ją na Lubień i z jednéj strony na Gródek, z drugiéj zaś przez Obroszyn, Basiówkę, ku rogatkom tak zwanym Grodeckim. W tym kierunku nie był tyle potrzebnym bity gościniec, co w pierwszym. Lubień bowiem, Obroszyn i wszystkie inne miejsca, są zaledwie o $^3/_4$ mili od głównego gościńca Grodeckiego odległe, a odległość ich od gościńca z Rudek na Nawaryę prowadzącego nie byłaby również większą; gdy tymczasem okolice Komarna, Szczerca i Nawaryi odznaczają się żyznością ziemi i obfitością płodów wszelkiego rodzaju, które dotąd na lichéj, uciążliwéj podczas słoty i deszczów, nieprzebytéj prawie drodze na targi w Szczercu, Nawaryi i Lwowie sprowadzać muszą. Mówiono iż przyczyną tego była kolej żelazna ze Lwowa do Czerniowic, która koło Nawaryi, Pustomyt przez Szczerzec do Drohowyża poprowadzoną być ma. Ale najprzód niejest to rzeczą pewną, że droga żelazna tamtędy pójdzie; powtóre, jest to zdanie mylne, że wtedy bita droga stanie się téj okolicy mniéj potrzebną. Na tak krótkie odległości droga żelazna jest korzystną jedynie dla osób niemających własnych podwodów, ale nie dla miejscowego ruchu przemysłowego i handlowego. Z Szczerca lub Nawaryi nikt nie będzie woził zboża, siana, słomy itd. koleją żelazną, boby go zachód, mitręga czasu i dowóz do kolei, a we Lwowie odwóz z kolei więcéj kosztowały, aniżeli się może spodziewać zarobku. Wreszcie kto jedzie do Lwowa ze zbożem, sianém lub czém inném, ten liczy na to, że przytém wiele innych sprawunków zrobi, na które mu będzie trzeba podwody do domu. Nakoniec niejednemu będzie tak daleko prawie do dworca kolei żelaznéj, jak do Lwowa samego, tak, że tylko owi hurtownicy, którzy zboże lub inne płody wielkiemi ilościami zakupywać mogą, by je natychmiast daléj w drogę wysłać, korzystać będą mogli z przyszłéj kolei. Kolej żelazna jest ważną dla ruchu osobowego i handlu na większe odległości, ale nie na kilkumilowe. Stąd wynika, że chcąc, aby zaprojektowane drogi boczne rzeczywiście wpływ błogi w kraju wywarły i do wzrostu jego się przyczyniły, a ofiara, nałożona na mieszkańców okolicy, którędy drogi prowadzone być mają, dla zebrania kosztów na zbudowanie i utrzymanie tychże, nie stała się przykrym, dotkliwym, czasem nawet zgubnym ciężarem, wypada koniecznie powołać reprezentacye miejscowe do narad nad najlepszém poprowadzeniem i kierunkiem tych dróg, a niepowierzać wytknięcia i przeprowadzenia ich wyłącznie i bez kontroli tak zwanym osobom fachowym, które najczęściéj niemają żadnego pojęcia o potrzebach kraju i pojedynczych jego okolic, inaczéj cel zamierzony przez Wysoki Rząd, aczkolwiek zbawienny, nie zostanie dopięty, a nałożony ciężar klęską będzie dla okolicy, i czy wcześniéj czy późniéj szkodliwe skutki za sobą pociągnie.

Poznań 28 stycznia

Wybór prezesa i Komitetu Towarzystwa rolniczego w Królestwie, w zakresie statutem przepisanym, mową zagajającą prezydującego w komisyi spraw wewnętrznych rozprzestrzenionym, przynieść powinna błogie dla kraju owoce; lękamy się tylko by działalność towarzystwa paraliżowaną nie była paragrafami statutu, które sądząc z ostatniéj korespondencyi lwowskiéj pisma waszego, działalność towarzystwa rolniczego galicyjskiego paraliżują. Zdaje nam się, że towarzystwo rolnicze galicyjskie choruje, a towarzystwo w Królestwie chorować będzie, 1) na wysokość składki opłacanéj przez członków; 2) na zbytnią centralizacyą. W tym względzie trzeba uczyć się z cudzego doświadczenia, a przedewszystkiem w Niemczech, gdzie towarzystwa rolnicze są najliczniejsze, i najwięcéj owoców przynoszą. W Niemczech składki są dowolne w największéj liczbie stowarzyszeń, by i uboższym przystęp możliwym uczynić, jeźli zaś są stałemi, nigdzie 3ch tal. nie przechodzą. Co zaś do centralizacyi, którą zgubną sądzimy, już dla samego oddalenia, dla wielu części kraju Lwowa i Warszawy; w Niemczech towarzystwa rolnicze, ograniczają się na powiaty, w których odbywają się i zebrania rolnicze i wystawy płodów rolniczych, te zaś powiatowe stowarzyszenia, mają dopiero władzę centralną zwykle w stolicy prowincyonalnéj, któréj przesyłają i owoce swych spostrzeżeń i doświadczeń, i część składek; pierwsze władza centralna w właściwym organie ogłasza, z funduszów zaś wyznacza premia, wskazuje przedmioty do doświadczeń specyalnych, organizuje wreszcie ogólne krajowe wystawy i popisy rolnicze. Tylko w ten sposób, ogół mieszkańców kraju zainteresowanym, a działalność towarzystwa zbawienną być może. Nasze Księstwo pozbawione podobnéj władzy centralnéj, z najchorobliwiéj, bo w innych celach, poorganizowanemi towarzystwami specyalnemi, bardzo tylko drobne zbiera owoce z swych towarzystw rolniczych, które w Niemczech i w innych prowincyach monarchii pruskiéj, wielką są dźwignią przemysłu rolniczego i bogactwa krajowego. Walne zebranie towarzystwa kredytowego, ważne zadania, które do rozwiązania mieć będzie, o ile żywo zajmują publiczność naszą, o tyle dotąd na polu publicznem druku, dotąd rozbieranemi nie były. Milczenie to przerwał K. Libelt artykułem w *Gaz. W. Księstwa:* „Jak najkorzystniéj spożytkować, fundusz właściwy towarzystwa kredytowego“. Nie wątpimy, że autor artykułu o języku polskim, w jednym z ostatnich numerów roku zeszłego pisma paryskiego, nieomieszka tytuł artykułu spożytkować w późniejszéj podobnéj pracy. Co do samego artykułu, wdzięczność winniśmy autorowi, że grzeszne milczenie w téj tak dla kraju naszego ważnéj materyi przerwał, któréj ważność już to samo dowodzi, że autor tego znaczenia w niéj przemawia; niemniéj jednak na wnioski autora, który nam proponuje utworzenie banku dyskontowego dla właścicieli ziemskich z funduszu znacznego, który posiadamy, zgodzić byśmy się nie mogli. Autor chce wszystkich właścicieli ziemskich W. Księstwa zamienić w akcyonaryuszów banku, a operacyom wekslowym jak najobszerniejsze dać pole. Naszem zdaniem kredyt ziemski szlachecki, tylko na szlacheckiém słowie między sąsiady, jak to dawniéj bywało, albo na roli czyli hipotece opartym być może, kredyt wekslowy, kupiecki, rolniczym stosunkom jest nieodpowiednim, a z charakterem naszym zupełnie zgubnym, o czem nas smutne doświadczenia kilku lat ostatnich a zwłaszcza bieżącego, stanowczo przekonać były powinny. Z projektów które się dotąd pojawiły, a które autor artykułu krytycznie przebiega, projekt banku ziemskiego, mający wydać na hipotekę do $^2/_3$ wartości pożyczkę w biletach bankowych, opartych na milionie talarów, wziętym na ten cel z funduszu uzbieranego, pożyczkę która w lat 15ście umorzoną zostanie, niezawodnie z dotąd znajomych najkorzystniejszym i z wszechmiar potrzebom kraju, najodpowiedniejszym. Uwaga autora artykułu, że hipoteki w razie zbyt licznych prezentacyj biletów bankowych, do zamiany na gotówkę, zastawione na tę pożyczkę, lombardowanemi by być musiały w banku królewskim, niezawodnie była w myśli autora projektu, bez zapewnienia bowiem sobie w pewnych nadzwyczajnych razach, kredytu w banku królewskim, projekt nie byłby wykonalnym a przynajmniéj niebezpiecznym, niemniéj projekt ten jest najkorzystniejszym, dla kraju najpraktyczniejszym i bez ofiar żadnych, wyjąwszy dobréj woli z strony rządu, własnemi zasobami wykonanym być może; o to więc tylko idzie, by ta dobra wola przyniesienia pomocy finansowym stosunkom Księstwa, znalazła się u władz prowincyonalnych, od których zdania ostateczna decyzya w Berlinie, jeźli walne zebranie, jak się spodziewamy na projekt się zgodzi, zależeć będzie. Podniesienie téj kwestyi w *Gaz. W. Księstwa* i z tego względu nas cieszy, że może to będzie początkiem większego zajęcia się z strony pisma tego interesami krajowemi, wiemy jak to trudnem redakcyi ograniczonéj na środki mikroskopicznych rozmiarów, ale przy nieco dobréj woli zamiast niezrozumiałych tłumaczeń z pism obcych, wyjątki z pism polskich, których już nie braknie, byle wybór był stósowny i wiadomości lokalne zbyt szczupło umieszczane, mogłyby wartość pisma podnieść; doniesienia n. p. o wyborach w powiatach na walne zebranie Towarzysta kredytowego o czem tak łatwo w dyrekcyi się dowiedzieć interesowniejszym by było, jak wiadomości z Chin lub Indyj, których pewnie nikt z pisma tego wyłącznie czerpać nie będzie, jeśli sprawami temi się zajmuje.

Wiadomość o rozpoczętym kursie o dziełach Mickiewicza, przez tak znakomitego krytyka naszego, nadzwyczaj tu nas wszystkich ucieszyła, nie wątpimy bowiem, że późniéj drukiem ogłoszonym będzie, a więc i nam wszystkim przystępnym; a głęboki sąd i wytrawność autora zapowiedzianego kursu, są nam rękojmią, że nietylko stronę sztuki pod sąd swój i ocenienie podciągnie, ale i stronę wpływu, na ożywienie ducha społeczeństwa naszego, który wpływ o ile był niezmiernym, i w znacznéj części zbawiennym, o tyle miał przecież i strony ujemne jakoby echa zaczerpnięte z ducha z za Dniepru i Dźwiny, których autor kursu niezawodnie dla nauki społczesnych, ocenić i wykazać nie omieszka.

U nas w dziedzinie literackiéj, jedyném ożywieniem, odczyty prac członków Towarzystwa przyjaciół nauk w odpowiednich wydziałach i kursa publiczne, profesorów szkoły realnéj, w przedmiotach nauk przyrodzonych. Życia towarzyskiego pomimo karnawału zupełnie dotąd nie masz, i wcale się na nie nie zabiera; młodzież tak to daleko posuwa, że znajdujemy inseraty w *Gazecie W. Księstwa*, donoszące *że W. Księstwo wcale się w tym roku bawić nie myśli*, o nudzeniu się nawet i inserat byłby zbytecznym, gdzie życie towarzyskie, literackie i publiczne tak obumarłem jak u nas w obecnéj chwili.

Reorganizowany przez N. Pana zakon maltański w Prusach wyłącznie protestancki, nazwisko Jańskich rycerzy noszący i u nas chce dawać oznaki życia, ogłoszeniem komandora naszéj prowincyi, o założeniu w dwóch miasteczkach nad granicą brandeburgską, lazaretów w których chorzy za opłatą 1 złp. dziennie przyjmowanemi będą, nie wielkie dzieło stworzyli w ten sposób,

---

tricuil). Zalecono choréj wodę krynicką ogrzaną, 3 razy dnia, na godzinę przed każdém jedzeniem, po pół małéj filiżanki. Skutek tego leczenia prawdziwie był zdumiewający. Chora bowiem nietylko odzyskała dobry apetyt, należycie trawiła potrawy, pozbyła się bólów żołądka, ani raz jeden wciągu pobytu w Krynicy niewymiotowała, nabrała dobréj cery, przyszła do sił fizycznych i w bardzo dobrym stanie odjechała do domu. (Protokół chorych Nr 73).

8) Niemożemy tutaj zamilczeć podobnież cierpiącego NN. lat 20 liczącego, starozakonnego, który od lat 4ch chorując na wrzód żołądka (ulcera rotunda ventriculi), bez skutku używał przeszło 3 lata różnych środków lekarskich, jakie lekarze warszawscy za odpowiednie przeciw téj chorobie uznali. Używając w roku zeszłym wód Buskich przy źródle, tak dalece mu się pogorszyło, iż 3 miesiące łóżka nieopuszczał; wszystko co tylko spożył, natychmiast wymiotował, dokuczały mu bóle piekące i kurcz żołądka, palenie i ustawiczna zgaga. Jak w domu tak i w pierwszych dniach pobytu swego w Krynicy, każdą chociażby najlżejszą potrawę wymiotował. Aleź jakie było zdumienie naszego chorego, gdy po tygodniowem piciu wody krynickiej w bardzo małej ilości, (a stanowczo na czczy żołądek), nietylko płynne potrawy, ale nawet kawałeczek befsztiku mógł strawić wcale go niewymiotując. Jakoż od dnia do dnia polepszał się stan wspomnionego chorego tak, iż przez 7 tygodni pobytu swego w Krynicy, wcale nie wymiotował, trawił dobrze nawet trudniejsze potrawy, nabrał zdrowej cery i sił fizycznych i w tym stanie zakład kąpielny opuścił. (Protokół chorych Nr 131).

9) Nawet wymioty będące skutkiem raka żołądka uspokoiły się i zupełnie ustąpiły przy użyciu wody krynickiej, jak tego mieliśmy przykład u NN. 54 lat liczącego, który dotknięty wspomnionem cierpieniem, po poprzedniem używaniu wody szczawnickiej przy zdroju, mimo ścisłego zachowania przepisów dyetetycznych, prawie zawsze po jedzeniu wymiotował, gdy przeciwnie bawiąc 5 tygodni w Krynicy, i używając tutejszej wody, wolny był od bólu żołądka i wcale nie wymiotował. W skutku polepszonego trawienia, siły fizyczne wspomnionemu choremu przybyły, umysł nieco się uspokoił, a chory lubo chwilowo, ale przecież uwolniony od najdolegliwszych przypadłości swego cierpienia, z prawdziwą ulgą swych dolegliwości z Krynicy wyjechał. (Protokół chorych Nr 308).

10) Tak samo zbawienne skutki, z użycia wód i kąpieli krynickich, widziano w tym roku w szlutokach i owrzodzeniu kiszki odchodowej (Proctitis catarrhosa exulcerativa); w powstających ztąd odchodach krwistych (Fluxus sanguinis per anum), jak tego oczywisty mieliśmy dowód u NN. z Królestwa Polskiego, który od kilku lat dręczony tego rodzaju cierpieniem w skutku używania szczawy krynickiej, zupełnie od niego uwolnionym został. (Protokół chorych Nr 321).

W ogóle zatem skutki tegorocznych kuracyj przy źródle otrzymane, były jak najświetniejsze; tak dalece, iż porównywając czas używania wód tutejszych ze stopniem i znaczeniem choroby, przeciw której ich używano, prawdziwie w zadumienie się chorzy wprawiali, doświadczając niemal z każdym dniem polepszenia apetytu i sił fizycznych, przy widocznem zmniejszaniu się wszelkich objawów cierpienia miejscowego. Dla tego wszyscy w ogóle (pomimo licznych niedogodności, z braku odpowiedniej liczby lokalów i mimo narzekań na niedostateczność obsługi i t. p.), widząc oczywiste na sobie skutki, błogosławili zdrój krynicki, przyznając mu w wielu razach większą skuteczność aniżeli innych odpowiednich wód krajowych lub zagranicznych.

Do pomyślnych skutków w leczeniu, bardzo wiele przyczyniły się w tym roku zaprowadzone kąpiele *na tryskowe tak wstępujące jak i spadające*, przedewszystkiem w wielu chorobach niewiastom właściwych, do osiągnienia w leczeniu pożądanego celu nieodzowne; tudzież narząd do ogrzewania wody mineralnej do picia przeznaczonej, przez co dla wielu chorych i w wielu chorobach, stała się szczawa krynicka sposobniejszą do strawienia i zdolniejszą do przyswojenia.

X. Pogoda w czasie tegorocznej pory kąpielnej służyła bardzo dobrze w Krynicy.

Porównywając ciepłotę Krakowa i Krynicy po szczególe w miesiącu czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu bieżącego roku, we wszystkich porach każdego dnia, następujące otrzymano wypadki:

1) w miesiącu czerwcu i lipcu ciepłota w Krakowie była stale o 2,5⁰ wyższa jak w Krynicy.
2) w sierpniu nigdy +2,0⁰ R. nieprzechodziła.
3) we wrześniu ciepłota obu tych miejsc prawie zawsze się zgadzała.

Z porównania tego widzimy: iż różnica ciepłoty między Krakowem a Krynicą nie jest tak wielką, gdyż zaledwo o 2, 5⁰ jest niższą. Dodać tu należy, iż miesiąc wrzesień (przynajmniej w tym roku) bardzo pogodny, a co do stopnia średniej ciepłoty odpowiedni czerwcowi, do leczeń przy zdrojach w tutejszym zakładzie bardzo jest sposobny. Również uderzającym jest wysoki stopień średniéj ciepłoty wieczorem, albowiem ta wynosiła w czerwcu +13⁰ R., w lipcu +14⁰ R., w sierpniu +15⁰ R., we wrześniu —12⁰ R. i od średniej temperatury pory południowej zbyt mało się różni. O ile zatem ranki w Krynicy są chłodne, o tyle wieczory przedstawiają bardzo łagodną ciepłotę nastręczając tym sposobem gościom kąpielnym bardzo przyjemnego czasu (nawet do późnych godzin) do przechadzek, do wycieczek i t. p. zabaw na otwartem powietrzu. Właściwie zatem w Krynicy pora kąpielna trwać może od 1 czerwca aż do końca września, niema tu bowiem do czynienia z chorobami piersiowemi, wysokiego stopnia ciepłoty do leczenia wymagającemi, przeto z korzyścią dla chorych pora kąpielna (Saison) daleko dłuższą tutaj być może, aniżeli w innych zakładach kąpielnych karpackich.

(D. c. n.)

dostojni rycerze, bo za tę opłatę przyjmują chorych, szpitale Siόstr Miłosierdzia z dodatkiem pieczy i poświęcenia dla nich, z dodatkiem, że zaledwie 1/10 z liczby chorych u Siόstr Miłosierdzia opłatę tę wnosi, reszta darmo pieczę i pielęgnowanie znajduje.

Obchόd zaślubin syna Księcia Pruskiego z córką królowéj angielskiéj, obchodził świat nasz oficyalny licznym balem u naczelnego prezesa.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 16 b. m. raczył zatwierdzić ponowny wybór właściciela dóbr Franciszka Wężyka na prezydenta c. k. Towarzystwa naukowego w Krakowie.

C. k. Minister spraw duchownych i oświecenia zamianował zastępcę nauczyciela przy gimnazyum w Rzeszowie Józefa Nedoka rzeczywistym nauczycielem gimnazyalnym przy tejże szkole.

Wiedeń 29 stycznia. Mówiono już od niejakiego czasu, że rząd austryacki wystosował do gabinetu paryskiego notę w przedmiocie obecnej kwestyi żeglugowej. Ustęp jeden z téj noty, niewiadomo jak dalece wierny, podaje znana korespondencya litografowana, i takowy brzmi:

„Gotowi jesteśmy przedłożyć bezzwłocznie konferencyi paryskiej traktat żeglugi w Wiedniu zawarty, iżby poddani państw pobrzeżnych Dunajowi mogli korzystać z dobrodziejstwa tego traktatu wszystkim narodom służącego, wprzód jeszcze, zanim komisya europejska zadaniu swemu odpowie. Wszelako radzibyśmy poprzednio mieć zapewnienie, jakie przedstawienie to nasze znajdzie przyjęcie u mocarstw. Gdybyśmy mogli na to liczyć, że konferencya uzna, iż akt żeglugowy zgadza się z zasadami kongresu wiedeńskiego i postanowieniami traktatu paryskiego, że zapisze fakt wykonania punktów 1 i 2 art. 17go tego traktatu, to z naszej strony nie byłoby żadnej przeszkody do zebrania się konferencyi umyślnie w tym celu. Samo się przez się rozumie, że i po tem tymczasowem uznaniu ogólnem owych mocarstw nie będzie wzbronionem na drodze dyplomatycznej występować z zastrzeżeniami lub uwagami do którychby dawały powód to lub owo postanowienie traktatu. W tym jednak razie, jeśliby nasze stałe przekonanie o zupełnej zgodności aktu żeglugi z zasadami głównemi traktatów europejskich nie było dzielone we wszystkich punktach przez współkontrahentów traktatu paryskiego i dla tego mocarstwa nie chciałyby poprzednio przystąpić do sprawozdania pomienionego faktu, lub gdyby inna jaka wątpliwość spowodowała je do czekania pory, w której konferencya w myśl art. 18 traktatu mogła zapisać, iż zadanie obu komisyj dunajskich spełnionem zostało; w takim razie mocarstwa zastałyby nas już teraz gotowemi do ścisłego rozebrania wszelkich wątpliwości jakieby stawiano przeciw treści umowy zawartej między państwami pobrzeżnemi. Niewątpimy, że i rządy państw pobrzeżnych gotowemi będą do takiego rozbioru i że nietrudno będzie znaleść formę stosowną do uwzględnienia reklamacyj, któreby musiano uznać za oparte na prawie.“

Królestwo Polskie.

Podczas uroczystości otwarcia i ukonstytuowania Towarzystwa rolniczego w Warszawie, któréj to uroczystości opis już dawniéj podaliśmy, po zagajeniu posiedzenia przez dyrektora komisyi spraw wewnętrznych i duchownych Muchanowa (którego mowę także zamieściliśmy) i po krótkiéj przemowie arcybiskupa metropolity warszawskiego księdza Fijałkowskiego błogosławiącego nowo zawiązanemu Towarzystwu,—zabrał głos, jak wiadomo z opisu, Andrzéj hr. Zamoyski, główny redaktor *Roczników Gospodarstwa* krajowego, obrany zaś późniéj na tem posiedzeniu prezesem towarzystwa rolniczego, przedstawiając w swéj mowie program przyszłych działań i zajęć towarzystwa. Mowa jego najważniejsza z przemów powiedzianych na tem posiedzeniu a podana przez wszystkie dzienniki warszawskie, brzmi:

„I ja mam do was przemówić, panowie, jako główny redaktor spółki „Roczników gospodarstwa krajowego“, którą N. Pan łaskawie upoważnić raczył do zawiązania w Królestwie Polskiem Towarzystwa Rolniczego. Jakoż uroczyście dziś zawiązane towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem, i na wstępie nie wacham się wyrzec, że kraj cały za to żywą przyjęty jest ku monarsze wdzięcznością. Winniśmy zarazem dzięki złożyć JO. księciu uamiestnikowi i JW. dyrektorowi głównemu prezydującemu w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, z uprzejmą prośbą, aby uczucia nasze raczyli ponieść do podnóżka tronu.

Usłyszeliśmy łaskawe N. Pana wyrazy. Podpisując naszą ustawę, J. C. K. Mość polecił swemu namiestnikowi, członkom założycielom towarzystwa, monarsze oświadczyć zadowolenie; wyraził nadzieję i życzenie, aby towarzystwo przez gorliwe usiłowania i rezultaty swych działań, praktyczny krajowi przyniosło pożytek. Dla *zachęcenia* do tych działań, N. Pan raczył rozszerzyć przywileje towarzystwa; dla *ułatwienia* zaś tych działań i *zapewnienia* im praktycznego pożytku, ustawa naznacza dwunastu członków z urzędu, mianowicie: gubernatorów cywilnych, marszałków, szlachty, przewodniczącego w radzie przemysłowéj przy komisyi rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych, i dyrektora instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie. Przy ich to skutecznem poparciu, towarzystwo tem snadniéj działalność swoją rozwijać będzie w stanie. W imieniu więc członków fundatorów towarzystwa, w imieniu przyszłości naszéj instytucyi, w imieniu kraju, słusznie po niéj błogich spodziewającego się skutków,—śmiem z mego miejsca odezwać się do wszystkich tych z urzędu członków towarzystwa, i wyrazić nadzieję, iż niewątpliwie raczą nam życzliwie dopomagać i spełnienie woli N. Pana ułatwiać, przez popieranie naszéj działalności, która mieć będzie na celu podniesienie i rozwinięcie stósunków całego naszego gospodarstwa krajowego. Tyle łaskawe N. Pana zezwolenie, na zawiązanie towarzystwa rolniczego, nie jestże, panowie, wyraźnym dowodem wysokiego uznania monarchy: że wiele dobrego i rzeczywistego pożytku wywrzeć są zdolne narady i prace osób prywatnych, składających zawiązujące się obecnie towarzystwo rolnicze, że nasze zebrania porządnie ukonstytuowane, jak z jednéj strony wyższego dowodzą wykształcenia, tak znowu dzielnie pomagają do rozpowszechnienia uczucia potrzeby takiego ukształcenia, że zatem rząd ogólnym kierunkiem spraw kraju i pieczą nad nim zajęty, chętnie przychodzi w pomoc obywatelom w pracach naszego towarzystwa. Co do nas też, wdzięcznych za to, szczerem usiłowaniem będzie dowieść N. Panu, że umiemy cenić dobroczynne to dla kraju uznanie, a pracmi naszemi. potrafimy się, co daj Boże, do ogólnéj przyczynić się pomyślności.

Na począktu tego wieku od 1810 do 1827 roku przez kilku gorliwych o dobro kraju obywateli podtrzymywane, podobne towarzystwo miało na celu *rozbudzenie chęci do rolnictwa* w narodzie, skutkiem owczesnych okoliczności, w sztuce wojennéj *więcéj wyćwiczonym*. Teraz już towarzystwo wywołane jest *powszechnem życzeniem*, *ogólną potrzebą kraju*. Różnica w przyczynie założenia, oddziała, miejmy nadzieję i na rozwój instytucyi, a tem samem i na jéj trwanie, oraz na skutki które ona wywrzeć potrafi. Skutków tych tem śmieléj z góry wyglądać możemy, że i stósunki wewnętrzne kraju, wielce od dawnych są różne. Wówczas bowiem, po często powracających wojnach, kraj zubożony nie posiadał ani banku, ani towarzystwa kredytowego ziemskiego, ani większych, tyle zbawiennych komunikacyj; zawiązywały się dopiero zakłady naukowe, fabryczne, oraz do wyrabiania narzędzi i machin; przemysł był w uśpieniu, szkoła rolnicza w kolebce. Rząd wysyłał za granicę młodzież, która tam wykształcona, za powrotem do kraju, dzielnie wysługuje się, wykładała i wykłada w tutejszych szkołach, nabyte wiadomości. Miło mi też w naszem tu gronie kilku dawnych gorliwych na tem polu pracy kolegów, serdecznie powitać, i o zgasłych już, z uwielbieniem wspomnieć.

Dziś panowie, na *nas* koléj przypada, dołożenia ręki do podźwignienia ogólnego bytu, — *dziś nam ziemianom* pozwolono pracować na żywotnym kraju naszego warsztacie, pozwolono być boskiemi narzędziami pomyślności naszych współbraci nie wahajmy się, oburącz chwytajmy podaną sposobność, niech nas wysoka monarsza opieka, do potrzebnych zagrzewa wysileń. Pamiętajmy, że nie instytucya rzecz stanowi; martwą by ona była, jeżlibyśmy nie mieli przekonania, że nam trzeba być dojrzałymi i chętnymi, *abyśmy wynikającym z instytucyi obowiązkom*, *pracom i ciężarom sprostac potrafili i byli gotowymi.* Nie ten bowiem jest wielkim, co to czyni co sam chce, ale ten co *umie* to co czynić może. Na coby się przydała ustawa jakkolwiek dobra i swobodna, jakkolwiek szlachetne obudzająca w nas zachcenia, jeżlibyśmy zarazem w sobie nie ugruntowali uczucia powinności do pracy i do *wytrwania w pracy?* Mówię do *wytrwania*, bo do tego najtrudniejsze wdrożenie, nawyknienie; wysnujemy je nie wątpię z uczucia koniecznéj potrzeby samodzielnych wysileń. Spółka roczników gospodarstwa krajowego przetrwaniem 16-letnim dowiodła, że się byle jakiemi trudnościami nie zraża: nie oglądała się na obcą pomoc, nie abdykowała czynną owszem była zabiegłą, odważną, — z ochotą znosiła ciężary, a chociaż nasze pismo jako oderwane, mało dotąd obudzało zajęcia, tyle nam jednak pomogło, że wawrzynem naszym, za *wytrwałość*, obecne jest zawiązanie rolniczego towarzystwa.

Niechajże przeszłość będzie zakładem przyszłości, a dowiedziemy, da Bóg, że ta nowa międzynami instytucya nietylko potrzebną ale i pożyteczną się okaże. Nieraz o tem w rocznikach pisaliśmy; każdy rząd gotów jest wspierać mieszkańców w przezornéj zabiegłości, w rozważnym czynie, gotów jest dopomagać powagą swoją tym, co się sumiennie do obowiązków poczuwają. Gdy naród jaki ospały, znikczemniony, próżne usiłowania rządu, jeżeli zaś naród jest chętnym i żarliwym, najpewniéj wywoła współdziałanie rządu, a wtedy rząd nie zaprzątniony mniéj właściwem zajęciem, swobodnie poświęcać się może wzniosłemu swemu przeznaczeniu. Nie będę tu wyliczał nauk i wiadomości dla rolnika potrzebnych; najprzód bowiem miejmy to wszyscy na pamięci: Rolnik, a tem bardziéj obywatel ziemski, powinien być *ukształconym człowiekiem*, znającym nauki ogólne, każdemu potrzebne członkowi społeczeństwa, oraz obowiązki raz względem Boga, ludzi i siebie; boć obywatel każdy na swojem stanowisku, nietylko jako ojciec rodziny i kollator parafiii, jako pan włości, jako sąsiad i członek towarzyskiego kółka, winien dawać z siebie przykład cnót chrześciańskich i obywatelskich, — ale i jako *cząstka ogółu składowa*, *za postępowanie przed Bogiem i krajem odpowiedzialny*, — winien oprócz tego za święty uważać obowiązek, czynne przykładanie się do dobra okolicy i kraju, współziomków oraz do tego czynem i radą zachęcać. Rolnictwo jest specyalną dopiero umiejętnością i sztuką, na powyższéj zasadzie, jakby na pełnéj ożywczych soków płonce zaszczepioną. Na umiejętności wszakże samego rolnictwa i wszystkich nauk pomocniczych, rolnik poprzestać niepowinien i dziś przy coraz więcéj przekształcających się stósunkach dawnych, już nie może; trzeba mu się uczyć i *gospodarstwa*. Słowem *rolnictwo*, że użyję wyrazu, jest encyklopedyą nigdy nieskończoną, bo jak nauka ciągle śledzi i bada zjawiska przyrody i coraz skrytsze wykrada jéj tajemnice, tak też rolnik wszystkie te zdobycze przyswajać sobie musi i do klimatu, do gruntu, do położenia stósować.

Handel i przemysł, również obcemi mu być nie mogą, a tém mniéj owa dziś już niezbędna nauka, która na zbadaniu i ocenieniu zjawisk społecznych, swoje zasadzając rozumowania, uczy nas jak się wytwarza bogactwo, jak się rozdzielać i spożywać winno, dla powszechnéj pomyślności.

Wszystkie te szczegóły zbiorowo tylko wspomniane, a ściśle z rolnictwem powiązane, przedmiotem będą prac naszych, a do celu dążąc tyle wszechstronnie pożytecznego, konieczne jest współdziałanie całego kraju. Przy podziale pracy, indywidualna na wszystkich punktach kraju pomoc obywateli, zespolone usiłowania gdy się w Towarzystwie ześrodkują, dopiero pożądane wydać zdołają owoce.

Kształćmy się więc w naukach potrzebnych, w naukach w ciągłym będących postępie. Nauka bowiem daje odwagę do pracy, bo wskazuje do niéj środki, poręcza poniekąd skutki. Jak człowiek bez zdrowych zasad i jędrnych, niezachwianych pojęć, niezdolny wyrobić w sobie zdania, tak bez nauki, waha się, karłowacieje, boi porwać do pracy; jako ciemny, drogi sobie wytknąć nie może, i upadkiem śmielszych, sobie podobnych, zrażony, nie jest w stanie nawet *przyczyny* poznać upadku. W rolnictwie też mianowicie, na tyle różnorodnych wystawioném zewnętrznych nawet wpływów, nie podobna prawie uniknąć zawodu, jeżeli się nie ma należnego zasobu wiadomości. Prawda, że jak w każdéj pracy, tak i w rolnictwie, głównie, Opatrzność pozwala nam tylko dobrze uprawiać, dobrém siać ziarném. — Żniwo od jéj łaski zależy!... ale wiemy także na pociechę, że wiernie i żarliwie, z ufnością służącemu, Bóg błogosławi i pomaga.

Do tego znowu zasobu wiadomości, do zabiegłéj i chętnéj pracy, przydać jeszcze jak wspomniałem koniecznie trzeba *umiejętność postępowania w przedsięwzięciach przemysłowych*, doświadczeniem uświęconą, otóż tę umiejętność nazywam gospodarstwem.

W tych kilku pobieżnych ustępach starałem się skroślić jakby program ogólny przyszłych zająć naszego towarzystwa rolniczego; obszerny to zakres, pole do usilnéj pracy, do wykształcenia, do zasługi... Wiem, że na to hasło, nikt w kraju obojętnym nie będzie, owszem z chętną pospieszy pomocą. W tém nowem zajęciu, czekają nas, rzecz pewna, trudności, zawady, przeciwności, zrażają one może niektórych i doprowadzają do *nieczynu;* ale sami by przez to swoją zdradzali, utrwalili bezsilność i usprawiedliwiali porażkę, nie przypuszczam też takiego między nami o obowiązkach zapomnienia.

Za łaskawem więc monarchy zezwoleniem, weźmy się do pracy, a poznamy, że walka z trudnościami *ma* swoją ponętę, dodam oraz zaletę, że choć te trudności nas najokropniéj czasem zmogą, uchodzimy bez sromoty, a do najdrobniejszego postępu, wielką przydają wartość i znaczenie. Ale niedość trudności pokonać, zwyciężyć, postąpić,— postęp trzeba zabezpieczyć; postęp zaś i zwycięztwo tych tylko *trwałym* bywa udziałem, których czujna żarliwość, odwaga i gospodarna zabiegłość zawsze stoi na równi z wymaganiami obowiązków.

Nakoniec, powtarzamy kornie, krótką dawnego poety naszego modlitwę:

Błyśnij Twą łaską o Panie!
Zwilż oschłość ducha Jéj rosą!
A serce z więzów powstanie,
Myśli się z mętu podniosą.

Teraz panowie, według przepisów artykułu przechodniego ustawy naszéj, przystąpimy do wyboru prezesa Towarzystwa, vice-prezesa i członków komitetu. Wypadek wyborów, zaraz ogłoszonym będzie. Nareszcie nie wątpię, że za jednomyślną między nami zgodą wyznaczymy deputacyę, która księciu Namipstnikowi dzięki nasze poniesie, z prośbą, aby wdzięczność ogólną raczył przedstawić N. Panu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 stycznia. W poniedziałek tojest d. 1go lutego przedstawioną będzie, na korzyść domu schronienia ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostającego, w tutejszym teatrze niemieckim opera Flotowa „Alessandro Stradella“. Rolę tytułową śpiewać będzie p. Paulikowic, który jako gość tu występuje.

— Z Neapolu otrzymano w Paryżu wiadomość o śmierci sławnego śpiewaka Lablache.

— Pisano niedawno po dziennikach o dwóch moździerzach olbrzymich w Anglii, których urządzenie przypisują lordowi Palmerstonowi piastującemu niegdyś jak wiadomo, tekę ministerstwa wojny. Próby z temi moździerzami robione 19 października i 18 grudnia jako tako się powiodły. *Kor. Pruska* podaje o tych moździerzach następujące pewne szczegóły: Artylerya angielska nie miała moździerzy cięższego wagomiaru nad 13 calowéj bomby, która ważyła 120 funtów. Bomby do tych nowych moździerzy mają 36 cali w przekroju, ważą 750 funtów, i mieszczą w sobie 500 funtów prochu. Ładunek waży 70 funtów, działo samo bez naboju przeszło 1000 centnarów. Ponieważ 9 stóp jest do osady, przeto urządzone są schodki w ten sposób, aby można dosięgnąć zapał. Byłoby niepodobieństwem przewieźć działo tak olbrzymie, gdyby ono było jednolite. Ale nowość wynalazku na tem właśnie polega głównie, że się działo składa z wielu części, które na bateryi składane być mogą, a nawet w razie uszkodzenia jednéj z nich, uzupełnione być mogą przez części zapasowe. Działo takie bowiem składa się z obręczy z kutego żelaza w całéj swojéj grubości równych. W czasie próby 18 grudnia jedno z dział za szóstym strzałem zostało uszkodzone, gdyż jedna z takich obręczy czyli pierścieni na 3 cale szeroka, a na 9 gruba, otrzymała rysę. Wszelako komisya obecna przy próbie oświadczyła, że uszkodzenie to nie jest takie, aby naprzeciw nieprzyjaciela zaniechać musiano dalszych strzałów. Donośność tych moździerzy wykazała się prawie równa, na 13,500 stóp, i w takiéj odległości bomba 25 stóp wbiła się w ziemię, robiąc otwór zewnątrz 40 stóp średnicy mający.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 stycznia. W kołach dobrze świadomych rzeczy zapewniają, że rząd nie chwyci się żadnych środków przeciw dziennikarstwu.

Paryż 29 stycznia. *Monitor* w artykule swoim mówi o oświadczeniach gwardyi narodowéj, a szczególniéj wojska, mieszkańców Francyi, wszystkich panujących i całéj Europy i kładzie nacisk na objaw woli armii, która dynastyę napoleońską bronić zamierza aby dowieść, iż demagogi i skrytobójcy muszą się raz przekonać, że porządek we Francyi nie polega na jednéj osobie.

Neapol 28 stycznia. Król wysłał księcia Ottajano dla powinszowania Cesarzowi Napoleonowi.

Lubo w imieniu króla neapolitańskiego bar. Hübner poseł austryacki złożył Cesarzowi Napoleonowi powinszowanie ocalenia życia, wszelako powyższa depesza donosi, że również umyślny wysłaniec od króla jedzie w tym celu do Paryża. Zerwanie stosunków dyplomatycznych nie zmienia węzłów monarszych.

Le Nord utrzymuje, że hr. Walewski wysłał na dniu 22 b. m. noty w przedmiocie wychodźców do gabinetów londyńskiego, brukselskiego, turyńskiego i rady związkowéj szwajcarskiéj. Wiadomość ta wszelako potrzebuje potwierdzenia, zwłaszcza, iż *Morning Post* zaprzeczył był w dniu 27 b. m. jak podaliśmy onegdaj, aby Francya wystósowała notę w tym przedmiocie do Anglii. Wprawdzie *Merkury Szwabski* podaje depeszę z Berna z 27go, iż zapowiedziana nota francuska nadeszła tam; ma ona stawiać bardzo surowe teorye i żądania, tyczące się prawa schronienia.

Nie ulega wątpliwości, że zaszło przesilenie parlamentowe w Portugalii z powodu przekupstwa sędziów. *Indép. Belge* utrzymuje, iż gabinet znalazł się w większości 6 tylko głosów; nadto jeszcze skompromitowany został przez gwałt dokonany przez deputowanego ministeryalnego na deputowanym opozycyjnym przy zamknięciu posiedzenia. Po namyśleniu się ministrowie podali się do dymisyi, król nie przyjął podania, przeto rozwiązania Izb oczekiwać należy.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 30 stycznia.			
Banknoty polskie za 100 złr.		437	435
Ruble obrączkowe agio		6½	5½
Talary pruskie za 150 złr.		97⅓	96½
Cwancygiery	złr.	106¼	105½
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 24	8 15
Napoleondory 20 fr.	„	8 15	8 6
Dukaty holend. ważne	„	4 47	4 42
„ austryackie	„	4 52	4 47
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	78	77¼
Obligacye indemn. z kupon.	„	79	78½
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	84¼	83½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98¼	97⅚
Wiedeń 30 stycznia (telegraf.)			
Augsburg		106¾	
Hamburg		78	
Londyn		10 19	
Paryż		123¾	
Agio od złota		7⅞	
5% Metaliki		81¾	
4½% „		71¾	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		—	
„ „ 1839		127¾	
„ „ 1854		107¼	
Pożyczka narodowa 5%		84½	
Obligacye indemniz. galic.		78¾	
Akcye Bankowe		981½	
„ kredytu ruchomego		242¾	
„ kolei francusko-austryackich		311¾	
„ kolei północnéj		1822½	
Lwów 27 stycznia.			
Dukat holenderski		4 46	4 44
„ austryacki		5 50	4 46
Półimperyał rosyjski		8 20	8 16
Rubel rosyjski		1 37½	1 36½
Talar pruski		1 34	1 32½
Pięciozłotówka polska		— —	— —
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 30	79 —
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 30	77 55
Pożyczka narodowa bez kupon.		84 —	83 20
Warszawa 27 stycznia.			
Półimperyały	rubli	—	5 53
Obligi skarbowe	„	90 70	—
kupon		—	1 30
Listy zastawne III okresu	rubli	14 85	—
kupon		—	— 5⅝
Wrocław 29 stycznia.			
Banknoty austryackie		97	—
Polskie bilety bankowe		89	—
„ listy zastawne		87¾	—
Poznańskie listy zastawne 4%		98¾	—
„ „ „ 3½%		85	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.		80¼	—

Przyjechali od 29 do 30 stycznia.

HOTEL POLLERA. Fuchs B. z Białéj. Jordan Adolf wł. dóbr z Wiednia. Orsett Jan wł. dóbr, Popiel Wacław właś. dóbr z Warszawy. Hosch Ferdynand wł. dóbr, Hosch Antoni oficer z Grzybowa. Neumann Edward kupiec ze Lwowa.

Wyjechali: Stojowski Władysław właśc. dóbr z Galicyi. Netz Antoni kupiec do Mysłowic. Baron Brunicki Maurycy wł. dóbr do Pisarzowy. Hr. Bobrowska Wanda wł. dóbr do Grojca. Kotarski Stanisław wł. dóbr, Hosch Ferdynand właś. dóbr do Wiednia. Jordan Adolf właś. dóbr do Błonia. Hosch Antoni oficer do Pesztu. Slavik Karol doktor medycyny do Sącza. Rund Henryk fabrykant, Sachs D. kupiec do Białéj.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Benard inżynier z Wiednia. Wilhelm Stahlberg obyw. Wilhelm Tritsche obyw. z Berlina. Harry Berghee z Warszawy. Jan Sapletal kupiec z Ołomuńca. Szymon Süsserman kupiec z Lipska.

Wyjechali: Marya Delaveau obyw. do Polski. Józef Storch c. k. adjunkt do Skrzydlan. Tytus Sławikowski doktor medycyny na prywatne mieszkanie. Szymon Süssermann kupiec do Brodów. Jan Sapletal kupiec do Ołomuńca. Harry Berghee do Warszawy. Rajmund Górski do Tarnowa. Ludwik Heurteux oficer wojsk francuzkich do Paryża.

HOTEL SASKI. Józefa Żelińska wł. dóbr z Bochni. Władysław Golaczek z Oświęcima. Stanisław Glazor ob. z Cergowy. Adam Macherzyński obyw. z Polski.

Wyjechali: Andrzéj May do Rzeszowa. Komar Włodzimierz właś. dóbr do Gosprzydowy. Ksiądz Konstanty Skołuba do Wielopola. Jan Mikułowski wł. dóbr do Kobylan. Seweryn Chryściński do Zakopany. Waleryan Michalczewski doktor medycyny do Polski.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano— g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano— g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano— g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano— g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud.— g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud.— g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud.— g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 26go stycznia. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 182 sztuk, mianowicie: z Gołogór 18 sztuk, z Rozdołu 3 stada po 14, 12 i 14, z Krzywczyc 18, z Dawidowa 2 stada po 30 i 10. z Bóbrki 25, z Żółkwi 21 i z Kamionki 20 sztuk bydła. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 160 sztuk wołów na potrzeb miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 250 funtów mięsa i 26 fun. łoju, 44 złr. 40 kr.; sztuka zaś, którą szacowano na 330 funtów mięsa i 46 łoju, kosztowała 57 złr. — kr. mon. kon. (G. L.)

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 23 *Krakauer Zeitung*.

Licytacye. W dniu 15 lutego w Swoszowicach budowa gmachu na machiny i inne przyrządy kopalniae (cena szac. 4,759 złr.).

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
29	2	336''' 38	— 8 3	88	wsch.płn.wsch.słaby	pogoda			
	10	336 44	—12 2	100	„ „			—14°2	— 7°4
30	6	335 79	—15 0	100	„ „	„	mgła przy poziomie		

C. k. TEATR POLSKI.

W niedzielę dnia 31go stycznia 1858 r.

ŁISTOPAD
czyli
Bracia Strawińscy

dramat romantyczno-historyczny przez J. N. Kamińskiego, podług romansu Henryka Rzewuskiego napisany w 5 aktach.

Do dzisiejszego numeru dołącza się wykaz kwestyonowanych i umorzonych listów zastawnych, kuponów i talonów.

W Drukarni „Czasu".

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.